

KS. JACEK SIEWIORA

RODZINA JAKO ŚWIADEK WARTOŚCI W OKRESIE PANDEMII. SZKIC AKSJOLOGICZNY

Opisywany w literaturze przedmiotu obraz realizacji procesu wychowania do wartości we współczesnych rodzinach nie napawa optymizmem. Słuszne skądinąd wezwanie do partnerskiego traktowania dzieci, o ile nie jest do końca przez dorosłych właściwie przemyślane, prowadzi do sytuacji, w której dziecko i jego oczekiwanie co do rozstrzygnięcia w sprawach wartości zostaje zawieszony w pustce aksjologicznej. Dziecko, które otrzymało od dorosłych swobodę decydowania w wielu sprawach, ma trudność w podporządkowaniu się decyzji, która z punktu widzenia dorosłego jest dla niego dobra, gdyż na pierwszy plan wybijają się pragnienia, a nie gotowość realizacji wymagań stawianych przez rodziców czy nauczycieli. Szkoła coraz częściej sygnalizuje, że na informacje o niewłaściwym funkcjonowaniu dzieci rodzice reagują obronnie i nie podejmują działań korygujących. Rodzice zamiast ukazywać dobro i sens wysiłku prowadzącego w kierunku kształtowania u dzieci cnót, często prezentują bezradność i swoiste zakłopotanie aksjologiczne. Zamiast wychowywać, prowadzą do specjalistów. Zamiast objaśniać świat, zdają się na objaśnienia płynące z mediów (Papuga, 2018, s. 88).

Dodatkowo w okresie zdalnego nauczania pojawiają się niepokojące sygnały o niewłaściwych sposobach włączania się rodziców w proces kształcenia. W opinii nauczycieli nagminnie staje się wyręczanie uczniów przez rodziców, przedstawianie prac wykonanych przez dorosłych jako dzieło dzieci, ma miejsce nieuczciwe wspieranie przy udzielaniu odpowiedzi². To wszystko

Ks. dr hab. JACEK SIEWIORA – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie; adres do korespondencji: ul. Bernardyńska 3/51, 31-069 Kraków; e-mail: jasiew@poczta.fm; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0472-7381>.

² Grupa pedagogów z SP 72 w Krakowie postanowiła nawet napisać do rodziców list: „Bardzo prosimy, aby Państwo nie odrabiali zadań za dzieci. Wasza pomoc w niektórych obszarach może być pomocna, ale powinna się ona ograniczać do sprawdzenia dziecku zadania, wytłuma-

musi stawać się przyczynkiem do podejmowania refleksji nad rolą rodziny w procesie wprowadzania w świat wartości w kontekście panującej pandemii.

1. *NOVA ET VETERA*

– RODZINA JAKO ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE

Zachodzące podczas ostatnich dekad zmiany społeczno-polityczne oraz ekonomiczne odciskają swoje piętno w wielu obszarach życia. Pomimo tej zmienności, czy płynności, da się zaobserwować niezwykle *stabilitas*. Oto bowiem wyniki przeprowadzanych regularnie badań wskazują, że niezależnie od tych przeobrażeń rodzina niezmiennie wciąż ma dla Polaków ogromne znaczenie i stanowi podstawową wartość ich codziennego życia, a szczęście rodzinne jest uznawane za jedną z podstawowych wartości i cel życiowy wielu Polaków. W badaniach przeprowadzonych przez CBOS w 2013 i 2019 roku wskazało na nie odpowiednio 78% i 80% respondentów (Boguszewski, 2013, s. 1-3; 2019, s. 1). Zmiany społeczno-kulturowe dotyczą, co oczywiste, również samą rodzinę. Przejawiają się one we wzroście liczby rozwodów, odrzucaniu lub niepodejmowaniu decyzji o zawarciu małżeństwa czy prokreacji, zwiększaniu się odsetka związków nieformalnych oraz dzieci urodzonych w takich związkach. W konsekwencji prowadzi to do redefinicji pojęcia rodziny, z tendencją do poszerzania jej rozumienia o konkubiny osób odmiennej płci wychowujących dzieci – zarówno wspólne, jak i z poprzednich związków (Boguszewski, 2019, s. 9). Niemniej jednak stałość deklaracji respondentów o znaczeniu rodziny pozwala wnioskować, że w polskim społeczeństwie rodzina zajmuje uprzywilejowane miejsce i, co ważne z punktu widzenia pedagogiki, nadal jest w stanie przeciwdziałać destrukcji ładu społeczno-kulturowego i czynnie uczestniczyć w kształtowaniu życia publicznego. Zarówno małżeństwo, jak i rodzina, doświadczając rozlicznych kryzysów, nadal są traktowane jako fundament życia jednostkowego i społecznego, stanowiąc tym samym podstawowy układ odniesienia dla funkcjonowania Polaków (Świątkiewicz, 2005, s. 247-265).

Sytuacja ta niewątpliwie musi napawać pewnym optymizmem, ale zarazem skłania do refleksji nad przyczyną takiego stanu. Wydaje się, że fenomen

czenia mu niezrozumiałych treści i wspierania go. Pisanie zadania za dzieci czy podpowiadanie na sprawdzianach nie służy niczemu dobremu. Dzieci stają się niesamodzielne, w pełni zależne od Państwa. Tego typu działanie w konsekwencji prowadzi do tego, że dzieci bez Was nie będą umiały poradzić sobie nie tylko w szkole, ale i w późniejszym życiu. Prosimy o tym pomyśleć” (cyt. za Biega, 2020).

takiego postrzegania rodziny tkwi w bardziej lub mniej uświadamianym jej idealnym obrazie. Myślenie o rodzinie jest bowiem myśleniem o tym wszystkim, czego ona jest gwarantem, o funkcjach, jakie w życiu jednostki i społeczeństwa pełni, o zadaniach, w których realizacji jest niezastępowalna. Ich pula zasadniczo jest niezmienna. Dla J. Szczepańskiego funkcje rodziny sprowadzają się do trzech podstawowych:

- prokreacyjnej (utrzymanie ciągłości gatunku ludzkiego);
- socjalizacyjnej (przygotowanie jednostki do życia w społeczeństwie);
- ekonomicznej (zapewnienie członkom rodziny odpowiednich warunków bytu materialnego) (1970, s. 303-306).

Nieco większą ich grupę wymienia Z. Tyszka, dzieląc je na cztery kategorie, w ramach których wyróżnia konkretne funkcje:

- funkcje biopsychiczne: a) prokreacyjna, b) seksualna;
- funkcje ekonomiczne: a) materialno-ekonomiczna, b) opiekuńczo-zabezpieczająca;
- funkcje społeczno-wyznaczające: a) stratyfikacyjna, b) legalizacyjno-kontrolna;
- funkcje socjopsychologiczne: a) socjalizacyjno-wychowawcza, b) kulturalna, c) religijna, d) rekreacyjno-towarzyska, e) emocjonalno-ekspresyjna (1993, s. 698).

Pamiętając o poszerzającym się w naszym społeczeństwie rozumieniu rodziny, jednak na użytek niniejszego rozważania przyjęta zostanie definicja rodziny zaproponowana przez M. Śnieżyńskiego. Według tego autora rodzina „to wspólnota osób, mężczyzny i kobiety, oparta na fundamencie miłości, prawdy i wolnego wyboru, połączona węzłem małżeńskim, gdzie wzajemnie odpowiadając za siebie, małżonkowie decydują się na dialog, prokreację, opiekę i wychowanie swojego potomstwa” (Śnieżyński, 2014, s. 18). Istotą tej definicji jest to, że pozwala spojrzeć na rodzinę z uwzględnieniem trzech, ważnych z punktu widzenia pedagogiki, aspektów: struktury, teleologii i relacji.

1) Podejście strukturalne – zwraca uwagę na skład i członkostwo rodziny. Wychowanie przecież dokonuje się zawsze w kontekście środowiskowym. Rodzina tworzona przez kobietę, mężczyznę, dzieci stwarza im wszystkim szansę na dojrzewanie do swoich ról.

2) Podejście funkcjonalne – wskazuje na cele i funkcje rodziny, którymi w pewnym uogólnieniu są wzajemna odpowiedzialność za prokreację, wychowanie oraz opieka i dialog.

3) Podejście inkluzywne – zwraca uwagę na znaczenie relacji między członkami grupy, a zatem wzajemną miłość, wolność, relacje oparte na dia-

logicznej postawie osób, dzięki którym tworzy się właściwy klimat dla tego, aby – jak to wyraził Jan Paweł II – „człowiek coraz bardziej stawał się człowiekiem” (1980, nr 11).

Relacyjność więzi w rodzinie służy nie tylko kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa u jej członków czy kształtowaniu się więzi emocjonalnych. Dzięki właściwym relacjom dokonuje się wprowadzanie w świat wartości i budowanie tożsamości dzieci. Zatem fundamentalna dla tych relacji miłość powinna się stać przedmiotem refleksji pedagogicznej, tym bardziej że rozumienie jej współcześnie ulega niebezpiecznemu redukcjonizmowi. Emocjonalność, przeżyciowość, uczuciowość są tylko jej składowymi, a to, co świadczy o jej istocie, lokuje się przecież gdzie indziej. Tym, co konstytuuje miłość, jest ofiarowanie siebie innej istocie. Nie ma miłości bez ofiary i daru. Przy czym to ofiarowanie jest całkowite zarówno w zakresie oddania się, jak i w trwaniu. Miłość jest darem całego człowieka i nie jest obwarowana żadnymi czynnikami behawioralnymi czy czasowymi. Takie rozumienie miłości pozwala dostrzec, że wyraża się ona w niesieniu wsparcia i opieki, ale także w otwarciu na potomstwo i jego wychowanie (Konferencja Episkopatu Polski, 1975, s. 158). Warto przypomnieć, że taki relacyjny międzypersonalny układ stał się dla M. Bubera okazją do podjęcia rozważań nad rolą miłości w życiu człowieka. Pisze on, że miłość nie jest związana z Ja w taki sposób, by Ty miała uznawać za „treść”, za przedmiot. Miłość istnieje *między* Ja i Ty. Miłość jest działaniem w świecie. Miłość to odpowiedzialność Ja za Ty: na tym zasadza się – nie mogąca istnieć w żadnym uczuciu – równość wszystkich kochających (Buber, 1992, s. 47). Oczywiście jest zatem konieczność podejmowania działań na rzecz kształtowania moralnego w rodzinie oparta na właściwym postrzeganiu i przeżywaniu miłości. Miłość wyrażająca się w trosce o własny rozwój moralny rodziców, a następnie dzieci jest najlepszym sposobem zapobiegania nieszczęściom i dramatom, chroni przed demoralizacją, brakiem ideowości, nałogami, lekceważeniem autorytetów czy jałowością duchową. Nie może więc zabraknąć świadomości, że rodzice troskę o swoje dzieci wyrażają przede wszystkim przez przykład osobistego życia zakorzenionego w świecie wzniosłych wartości. Znaczący to, że w myśl zasady *verba docent, exempla trahunt* rodzic wychowuje całym sobą, całym swoim życiem, angażując w to całą swoją dojrzałą miłość. Elementem takiej postawy jest także odwaga i konsekwencja w reagowaniu na zło, poprzez które dorosły ma możliwość wyrażenia sprzeciwu wobec łamania zasad, ale także zyskuje narzędzie do korygowania niewłaściwych postaw i w konsekwencji zapobiegania poważniejszym problemom wychowawczym.

W obliczu destrukcyjnych ideologii wręcz konieczne jawi się przypomnienie, jako fascynującego *novum*, prawdy o tym, że właściwy ład moralny może się rozwijać jedynie w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej (Jan Paweł II, 1991, nr 46) i w duchu poszanowania podstawowych wartości ludzkich i duchowych, zwłaszcza że poszanowanie tych praw nie ma natury subiektywnej czy uznaniowej, ale zasadza się na fundamencie antropologicznym oraz teologicznym. „Faktyczne uznanie osobowej godności każdej ludzkiej istoty wymaga poszanowania, obrony i popierania jej praw. Chodzi tu o prawa naturalne, uniwersalne i nienaruszalne: żadna jednostka, żadna grupa, władza ani państwo – nikt nie może ich zmienić, a tym bardziej znieść, gdyż prawa te pochodzą od samego Boga” (Jan Paweł II, 1988, nr 38). Wybrzmiewa tu prymarność osoby wobec społeczeństwa, co musi skutkować jego troską o ochronę praw i tworzenie sposobów wspierania właściwego rozwoju jednostek. Bardzo celnie to wyraził J. Mariański, pisząc

Osoba ludzka powinna być zawsze celem, a nie środkiem, niezbywalną wartością, a nie przedmiotem czy rynkowym towarem. Podejmowanie decyzji politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych w imię samego tylko pragmatyzmu, dalekiego od obiektywnych wymogów prawa moralnego, jest pogwałceniem godności człowieka (2017, s. 274).

Spółeczeństwo dla realizacji w praktyce tej zasady m.in. tworzy bardziej lub mniej zinstytucjonalizowane środowiska wychowawcze, wśród których rodzina zajmuje miejsce uprzywilejowane. Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, że w sposób zamierzony i niezamierzony, zrationalizowany i spontaniczny oddziałuje na osobowość dziecka, wytycza i utrwała określony, uznawany i preferowany przez siebie system wartości, które w wyniku interioryzacji stają się dla dziecka punktami odniesienia, ukierunkowującymi jego aktywność i postępowanie przez całe życie (Winiarski, 2000, s. 121). Znamienne jest to, że wychowanie w rodzinie opiera się w głównej mierze na następujących mechanizmach:

- naśladownictwa i identyfikacji – dostępnych wzorów i przykładów postępowania rodziców;
- kontroli społecznej, która często współwystępuje z szeroko pojętym systemem oceniania, nagradzania i karania, motywowania i zachęty;
- inspiracji i pobudzania dziecka w zakresie rozwijania określonych, pożądaných kierunków aktywności, bazujących bądź to na jego możliwościach i zainteresowaniach, bądź dających szansę na implementację pewnych wartości, na jakich zależy rodzicom (Kawula, Brągiel, Janke, 1997, s. 55-56).

Troska o poprawne funkcjonowanie dziecka jest wyzwaniem dla każdej rodziny, zwłaszcza że współcześnie nie brakuje zagrożeń ekonomicznych, społecznych czy ideologicznych uderzających w rodzinę.

2. ZAGROŻENIA I WYZWANIA DLA WYCHOWANIA DO WARTOŚCI W RODZINIE W OKRESIE PANDEMII

Międzyludzkie relacje stwarzają przestrzeń, w której dokonuje się wszechstronny rozwój człowieka. O ich niezbywalności świadczy fakt, że nie mogą być zastąpione przez przedmioty, urządzenia czy choćby komunikowanie się za pomocą różnorodnej technologii. Potrzeba bliskości między ludźmi tworzy się już w najwcześniejszych okresach życia człowieka: w grupach rówieśniczych, szkolnych i pozaszkolnych. Każda z grup, w których człowiek uczestniczy, stwarza okazję do kształtowania się osobowości (Śnieżyński, s. 204). Już Buber zauważał, że z antropologicznego punktu widzenia człowiek nie pozostaje w izolacji, lecz istnieje w całokształcie relacji między jedną i drugą osobą. Co więcej, to właśnie dopiero wzajemne oddziaływanie umożliwia dostateczne uchwycenie istoty człowieczeństwa (s. 86). W relacjach międzypersonalnych w rodzinie jest zatem ważne, aby żaden z partnerów nie chciał narzucać się drugiemu. Stanowi to poważne wyzwanie dla realizacji procesu wychowania tak, aby unikając przymusu, pozwalał na:

- rozwijanie u dzieci umiejętności zdobywania wszechstronnej wiedzy we wzajemnym współdziałaniu;
- kształtowanie koleżeństwa, przyjaźni, życzliwości;
- rozwijanie skłonności do niesienia pomocy innym;
- właściwe wyciąganie wniosków z krytycznych uwag;
- szanowanie godności każdego człowieka (Śnieżyński, s. 204).

Wydaje się, że rodzina jest szczególnie wrażliwa na oddziaływanie czynników zaburzających możliwości realizacji jej zadań. Było to szczególnie widoczne w okresie panowania systemów totalitarnych, ale współcześnie takich zagrożeń jest również wiele. Jednym z nich, nie mającym swojego źródła w ideologii, jest pandemia wywołana przez koronawirusa SARS-CoV-2. Sytuacja ta zrodziła wiele zjawisk:

1) Izolację społeczną. Wymogi sanitarno-epidemiologiczne przedstawione przez rząd (Rozporządzenie, 2020, poz. 491) skutkowały tym, że wiele osób nawet przez dłuższy okres nie spotykało się z osobami spoza najbliż-

szej rodziny, ucząc się czy świadcząc pracę w sposób zdalny. Generowało to wiele rozmaitych trudności, także natury społecznej. Rodzina bowiem stawała się w tym okresie jedyną wspólnotą umożliwiającą realizację relacji międzyludzkich *face to face*, co mogło z jednej strony służyć pogłębieniu i umocnieniu więzi między jej członkami, ale z drugiej – stawało się także źródłem konfliktów i zmęczenia wzajemną obecnością.

2) Podjęcie nowych obowiązków związanych ze zdalną nauką dzieci i zdalną pracą rodziców. W okresie „pierwszej fali epidemii”, 25 marca 2020 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, które regulowało nauczanie zdalne w związku z pandemią koronawirusa (poz. 492). Nakładało ono obowiązek prowadzenia przez placówki szkolne zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość oraz określało sposób prowadzenia tego typu lekcji. Na dyrektorach placówek edukacyjnych spoczął obowiązek informowania uczniów, rodziców i nauczycieli o sposobie i trybie realizacji zajęć oraz koordynacji współpracy nauczycieli z uczniami lub rodzicami, z uwzględnieniem potrzeb edukacyjnych i możliwości psychofizycznych uczniów. Doszło do tego postanowienie: „W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19, oraz w okresie 3 miesięcy po ich odwołaniu, w celu przeciwdziałania COVID-19 pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie, przez czas oznaczony, pracy określonej w umowie o pracę, poza miejscem jej stałego wykonywania (praca zdalna)” (Ustawa z dnia 2 marca 2020 r., poz. 374). Spowodowało to, że rodziny musiały w trybie natychmiastowym przeorganizować własny sposób funkcjonowania, a wielu rodziców – pogodzić obowiązki zawodowe, świadczone na odległość drogą internetową, z opieką i edukacją dzieci realizowaną w domu. Wymagało to wypracowania konsensusu korzystania często z tych samych urządzeń (komputera, smartfona) i kształtowania umiejętności pogodzenia czasu pracy i nauki. Towarzyszyła temu konieczność doskonalenia się w wykorzystywaniu nowych programów oraz platform edukacyjnych.

3) Zawężenie kontaktów interpersonalnych i utrudnienie procesu weryfikacji wartości. Placówki edukacyjne mają obowiązek w ramach realizacji własnych zadań dbać o proces wychowania swoich podopiecznych. Jednak zdalna edukacja w dużej mierze zminimalizowała to zadanie, koncentrując się tylko na procesie przekazu wiedzy. Stąd też także realizacja tego zadania w okresie pandemii została niejako „przywrócona” rodzinie. Używam tego zwrotu ze świadomością, iż nigdy to zadanie nie zostało odebrane rodzinie, niemniej jednak czas zdalnej edukacji niewątpliwie uwypuklił je jako własne

zadanie rodziny i uświadomił wielu, że nie można go zupełnie delegować na szkołę czy przedszkole. Paradoksalnie zatem izolacja przywróciła rodzinie, ze wszystkimi tego konsekwencjami, prymarną rolę w kształtowaniu systemu wartości dzieci.

4) Intensyfikację promowania przez media własnych systemów wartości. Szczególnym przejawem tego działania jest proces sekularyzacji, który właśnie w okresie izolacji niewątpliwie przyspieszył. W znaczeniu ogólnym mianem sekularyzacji określa się proces społeczno-kulturowy, w wyniku którego różne dziedziny życia społecznego stopniowo wyzwalają się spod kontroli organizacji wyznaniowych, stając się niezależnymi od instytucji religijnych (Mariański, 2013, s. 67). W omawianym przypadku dostrzega się jakieś elementy procesu sekularyzacji poszczególnych rodzin, które – z racji niemożności osobistego udziału w życiu wspólnot religijnych – albo z tej formy aktywności zrezygnowały, albo posiłkowały się w tym celu mediami. Zagrożenie, jakie się z tym wiąże, nie wynika stąd, że media stają się platformą pośredniczącą w przekazie idei. Realne zagrożenie wiąże się raczej z tym, że świat realny jest zastępowany światem wykreowanym przez media – udostępniające nie tylko poszerzający się rynek idei, lecz także sposoby interpretacji wartości i sensu życia. Jak zauważa Mariański, kulturową konsekwencją tych procesów jest skrajna niestabilność i płynność oraz zrywanie z tradycją, w tym z tradycją religijną (Mariański, 2013, s. 62). Następuje zatem swoiste poszukiwanie nowej duchowości, w której akcentuje się przede wszystkim subiektywizację wiary, osobiste doświadczenie, autonomię podmiotu, antydogmatyczność czy wolność od struktur religijnych (Mariański, 2013, s. 170).

5) Porzucenie wielu działań pozalekcyjnych bądź rezygnacja z realizacji hobby. Koronawirus uwydatnił dystans społeczny w obszarze zaspokajania potrzeb i stylu życia. Prawidłowością jest to, że osoby o wyższym statusie znacznie częściej uprawiają różne formy rekreacji sportowej czy korzystają z oferty kulturalnej oraz przywiązują większą wagę do aktywnego spędzania czasu wolnego w porównaniu z osobami o niższym statusie. Potwierdza się to w przypadku pandemii: na brak aktywności najbardziej narzekali specjaliści (40%), a najrzadziej robotnicy niewykwalifikowani (22%) (Cybulska, Pankowski, 2020a, 2020b). Styl życia wielu rodzin został zatem mocno przeorientowany. Niemożność realizacji wielu dotychczas podejmowanych działań została częściowo zastąpiona przez uruchomione tzw. strategie przetrwania, przejawiające się zwiększoną liczbą czasu spędzanego na aktywności w por-

talach społecznościowych, oglądaniu filmów czy surfowaniu w Internecie (*Spoleczne skutki pandemii COVID 19*, 2020).

3. NOWE MOŻLIWOŚCI DLA WYCHOWANIA DO WARTOŚCI W RODZINIE W OKRESIE PANDEMII

Novum w postrzeganiu funkcjonowania społeczeństwa, poszczególnych wspólnot, a zwłaszcza rodzin polega na tym, że sytuacja pandemii rodzi przestrzeń do pogłębionej refleksji nad zadaniami, jakie – niezależnie od kontekstu egzystencjalnego – stoją przed rodziną. Pewnego rodzaju stabilizacja, a więc okres przed pandemią, sprzyjała kształtowaniu się u wielu rodziców postaw wyrażających się zbyt dużym delegowaniem obowiązków dydaktyczno-wychowawczych na placówki edukacyjne. Priorytetowo były traktowane przez dorosłych własne obowiązki zawodowe, zaspokajanie potrzeb bytowych (często na wygórowanym poziomie), co musiało zdecydowanie negatywnie wpływać na ilość czasu i sił, jakie mogli przeznaczyć na realizowanie procesu wychowania dzieci.

A przecież, jak to już zostało przypomniane, rodzina jest środowiskiem opiekuńczo-wychowawczym dla osób ją tworzących. Społeczeństwem, jakie pozwala realizować jej podstawowe zadania, jest miłość i związany z nią świat postaw i uczuć. Warunkuje to jej charakterystyczne cechy, wśród których wyłuskuje się – ze względu na poruszany temat – należy wymienić: stałość, cielesność, unikatowość, teleologiczność i relacyjność.

1) Stałość. Symptomatycznym znakiem czasów współczesnych jest niezwykły dynamizm zmian, jakie zachodzą w świecie. Zmienność ta dotyka także świat w skali mikro, czyli dostępny jednostce na co dzień w obszarze rodziny. Zapewne zmiany wzorów życia rodzinnego nie są niczym nowym i zawsze się dokonywały, jednak współcześnie zmieniły się zasadniczo punkty odniesienia z obiektywnych na subiektywne, z wspólnotowych na zindywidualizowane, z powszechnych na zatowarowane. Tym, co może niepokoić, jest tempo, w którym te zmiany następują, oraz wrażenie nieodwracalności tego procesu.

2) Cielesność. Człowiek jako istota cielesna wyraża siebie poprzez ciało. Także poprzez swoją cielesność komunikuje innym swój wewnętrzny świat. Ciało też służy do zaspokajania wielorakich potrzeb jednostki. Zatem można stwierdzić, że duża część życia rodzinnego jest podporządkowana biologicz-

nej sferze istnienia, która reguluje i determinuje życie rodzinne i ma w rodzinie o wiele większe znaczenie niż w instytucjach (Pietruszka, 2017, s. 36).

3) Z cielesnością jest powiązana kolejna cecha rodziny: unikatowość, która – podobnie jak poprzednia cecha – stanowi następstwo wzajemnych relacji w rodzinie. Każdego członka rodziny uznaje się bowiem za jedyną, niepowtarzalną i unikatową wartość, o którą należy dbać i którą należy kochać.

4) Świadomość celu. Rodzina funkcjonująca prawidłowo ma świadomość swojej wolności w kreowaniu własnych celów i sposobów ich realizacji. Niemniej ta sfera rozgrywa się na płaszczyźnie personalnej, co oznacza, iż jest podporządkowana, w duchu miłości, dobru osób tworzących rodzinę. Dzięki temu wszelkie oczekiwania wychowawcze rodziców, projekcja przyszłości dzieci są skorelowane z oceną ich potencjału i pozwalają tak dobrać działania, aby realnie wspierały ich rozwój w wymiarze wolitywnym, a następnie działaniowym.

5) Relacyjność. Życie rodzinne jest warunkowane w dużej mierze poprzez jakość wzajemnych relacji łączących jej członków. Odpowiadają one za realizację celów ogólnorodzinnych czy realizację celów pojedynczych osób. Cechą charakterystyczną tych więzi rodzinnych jest ich rys osobisty, niepowtarzalny, co sprawia, że kształtowanie się dziecka w takim środowisku równie mocno, jak w przypadku działań sformalizowanych, bo wynikających z założonych celów, dokonuje się przez działania niezamierzone wynikające ze stylu życia poszczególnych członków rodziny, a zwłaszcza rodziców czy dziadków.

Wyjątkowość rodziny przejawiająca się przywołanymi cechami sprawia, że jest ona niezastąpionym środowiskiem wychowawczo-opiekuńczym i stwarza możliwość realizacji zasadniczego celu, jakim jest zaspokojenie potrzeb psychicznych, duchowych, biologicznych czy intelektualnych, co w rezultacie prowadzi do stworzenia dzieciom optymalnych warunków do wszechstronnego rozwoju (Pietruszka, 2017, s. 37-38).

Refleksja nad miejscem rodziny w konkretnym kontekście, którym w tym wypadku jest pandemia, skłania także ku przypomnieniu prawdy czy – być może – odkryciu jej na nowo, że osoba ludzka ma pierwszeństwo wobec rzeczy i systemów. Swoiste zatrzymanie, jakiego doświadczamy, nie powinno zostać zmarnowane i warto, by stało się czasem refleksji nad tym, co jest ważne w życiu człowieka i wspólnot, w jakich żyje (Nalaskowski, 2020, s. 15 n.). Bardzo realne jest przecież niebezpieczeństwo, że zdobywanie przez człowieka umiejętności opanowywania świata rzeczy często idzie w parze z zagubieniem aksjologicznym. Przejawia się to utratą świadomości, że to człowiek

nad światem rzeczy ma panować, a nie podporządkowywać się mu, ulegając wielorakiej – czasem bezpośrednio nieuchwytniej – manipulacji dokonywanej poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji czy też poprzez oddziaływanie środków społecznego przekazu. Sytuacja skrajna, z jaką w roku 2020 mamy do czynienia w związku z pandemią, pozwala wyrazić nadzieję, że przy wszystkich stratach osobistych, społecznych, edukacyjnych czy gospodarczych cywilizacja może dokonać samooczyszczenia poprzez powrót do swoich korzeni. Jakże profetycznie brzmią w tym kontekście słowa Jana Pawła II, jakie napisał w swojej pierwszej encyklice:

Człowiek nie może zrezygnować z siebie, ze swojego właściwego miejsca w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów. Cywilizacja o profilu czysto materialistycznym – z pewnością nieraz wbrew intencjom i założeniom swych pionierów – oddaje człowieka w taką niewolę. U korzenia współczesnej troski o człowieka leży z pewnością ta sprawa. Nie chodzi tu tylko o abstrakcyjną odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek, ale o cały dynamizm życia i cywilizacji, o sens różnych poczynań życia codziennego, a równocześnie założeń wielu programów cywilizacyjnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i wielu innych (RH, nr 16).

Szanując zatem wolność w ocenie stanu rzeczy i prawo do kształtowania własnego świata wartości każdej z rodzin, można jednak podjąć próbę wskazania pewnych zasad i wartości podstawowych, jakie mogą się przyczynić do uporządkowania i wzmocnienia struktur wewnętrznych rodziny i jej funkcjonowania. Są nimi: solidarność – pojmowana jako braterski związek dla dobra wspólnego; zasada pomocniczości, która zakłada prawo i obowiązek odpowiedzialnego uczestnictwa we wspólnych decyzjach; zasada dobra wspólnego – rozumiana jako obrona ludzkiej jakości życia czy zasada przeżywania transcendencji. Pokróćce warto się nad nimi zatrzymać.

1) Solidarność. Słowo „solidarność” pochodzi od łacińskiego *solide*, które oznacza to, co trwałe, solidne. Zwrot *obligatio in solidum* jest tłumaczony jako wzajemne poręczenie za długi, poręczenie wspólnoty za jednostkę i jednostki za wspólnotę (Krasnodębski, [b.r.w.]). Szeroko rozumiana solidarność w swojej treści oznacza zatem wzajemne wspieranie się, współdziałanie, współodpowiedzialność, ale także zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu, czyli – inaczej mówiąc – jednomyślność. Z tej zasady wynika dwubiegunowa odpowiedzialność jednostki za wspólnotę i wspólnoty za jednostkę. Zasadą konstytuującą solidarność jest uznanie i uszanowanie godności osobowej każdego człowieka oraz gotowość ochrony tych, którzy

znajdują się w jakimkolwiek niebezpieczeństwie. Dlatego też solidarność nie może być spłykana i sprowadzana do płaszczyzny emocjonalnej, przejawiającej się w empatii i współczuciu bez jakichkolwiek zobowiązań i powinności. Jako istotna zasada społeczna określa podstawowy stosunek do osoby ludzkiej i społeczeństwa, wskazując, że społeczny rozwój osoby ludzkiej wymaga od strony poszczególnych ludzi postawy solidarności, która jest przejawem akceptacji i otwarcia się na drugiego człowieka (Kalinowski, 2004). Skoro zatem rodzina jest podstawową wspólnotą społeczną człowieka, powinna stawać się tym samym szkołą solidarności, dostrzegania problemów i potrzeb członków rodziny, odpowiedzialnego ich zaspokajania oraz wzajemnej dbałości i ochrony.

2) Zasada pomocniczości. Klasyczne sformułowanie tej zasady znajduje się w encyklice *Quadragesimo anno* papieża Piusa XI (1931, nr 79). Już w tym podstawowym rozumieniu zasada pomocniczości zapewnia poszczególnej osobie możliwość realizowania własnej inicjatywy i współdziałania z większymi strukturami, zwłaszcza z państwem. U podstaw tej zasady znajduje się przekonanie o priorytecie człowieka w stosunku do struktur, o jego nadrzędnej roli, o jego wolności i aktywności (Bortkiewicz, 2012, s. 20), a także o pierwszeństwie rodziny przed społeczeństwem i państwem. Rodzina bowiem poprzez spełniane przez siebie funkcje poprzedza funkcje, jakie powinny spełniać społeczeństwo i państwo. A zatem nie istnieje ona dla społeczeństwa i dla państwa, ale społeczeństwo i państwo istnieją dla rodziny. Przestrzeń ich wzajemnych zależności jest ukształtowana właśnie zgodnie z zasadami solidarności i pomocniczości. O ile w czasach „normalnych” mogą one nie być w pełni czytelne, to w czasach zagrożenia, takich jak obecna epidemia, stają się bezwzględnym wymogiem. Zatem zasada pomocniczości w aspekcie pozytywnym oznacza, że władze są obowiązane wspierać rodzinę, zapewniając jej wszelką niezbędną pomoc, nie podejmując prób wyręczenia jej w realizacji zadań, z którymi ona sama sobie może poradzić (Bortkiewicz, 2012, s. 25).

3) Zasada dobra wspólnego. Ostatnia z przywołanych tu zasad wzmacniająca rodzinę odnosi się do dobra wspólnego, czyli takiego, które obejmuje całość takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość (Jan XXIII, 1961, nr 65). Rodzina we właściwym sobie zakresie kształtuje człowieka i jest wspólnotą, w której człowiek może rozwijać swoje zdolności, współtworząc zarazem społeczność, w której uczestniczy. Doświadczenie uczy, że w czasach trudnych, w obliczu niszczenia substancji państwowej i narodowej, to właśnie

rodzina stawała się miejscem przekazywania wartości i kształtowania postaw. Wydaje się zatem, że współczesne zagrożenia w obszarze życia społecznego czy edukacji wywołane pandemią równie skutecznie mogą być niwelowane przez rodziny opierające swoje funkcjonowanie na respektowaniu zasady dbałości o dobro wspólne.

4) Zasada przeżywania transcendencji. Skoncentrowanie na potrzebach osoby ludzkiej możliwych do zaspokojenia tu i teraz, zauważalne w różnych okresach historycznych, staje się niebezpiecznym znakiem czasów nowożytnych. Obiektywna ocena takiego trendu, mającego swoje źródła w materializmie, marksizmie i filozofii ponowoczesności, wskazuje, że zdecydowanie zawęża on wizję człowieka i wszystkich wspólnot, włącznie z rodziną, w których człowiek funkcjonuje. Sprzeciw wobec tego redukcjonizmu każe szukać pełnego i realistycznego obrazu człowieka. Okazuje się, że może go ukazać dopiero otwarcie na wymiar transcendencji, co więcej – przez akceptację jej priorytetowej roli. Transcendentny wymiar osoby ludzkiej jest tak istotny, gdyż wraz z zanikiem wrażliwości na Boga słabnie też wrażliwość na człowieka. Transcendentne punkty odniesienia są ważne nie tylko w odniesieniu do człowieka, lecz także w życiu społecznym, we wspólnocie politycznej i w rzeczywistości gospodarczej (Mariański, 2017, s. 275). Zasada przeżywania transcendencji otwiera bowiem człowieka najpierw na świat innych ludzi, a następnie na świat nadprzyrodzony. Okres zatrzymania wywołanego przez pandemię otwiera przed rodzinami konieczność odpowiedzialnego wprowadzania dzieci w ten wymiar funkcjonowania, dostępny jedynie ludziom.

*

Czasy szczególne domagają się szczególnych świadków, dzięki nim bowiem w niesprzyjających warunkach mogą jednak być przekazywane ponadczasowe wartości. Wymaga to niewątpliwie odwagi i wierności przyjętym zobowiązaniom. W procesie wychowania obok głoszonych treści niezbędne jest świadectwo, że da się żyć według uznawanych wartości i że ma to sens. Sytuacja pandemii wydaje się swoistym katalizatorem, który pozwala na nowo weryfikować przez jednostki i wspólnoty międzyludzkie, zwłaszcza rodziny, własne hierarchie wartości, kształtować postawy, uczyć odpowiedzialności. Analiza historyczna jasno wskazuje, że próbę czasu można przetrwać, jedynie bazując na wartościach uwypuklających ludzką godność i wskazujących na powołanie człowieka do odkrywania w sobie pełni czło-

wieczności. Szukając zatem źródła nadziei – tak potrzebnej w obliczu niepewności, jaką zrodziła pandemia – można sięgnąć po swoisty testament zostawiony przez Papieża rodziny – Jana Pawła II. Rodzina, jeżeli chce być świadkiem wartości, musi szukać sposobów na:

- pokorne zawierzenie Bogu (Jan Paweł II, 1994, nr 7, 10);
- respektowanie tego, co stanowi o wewnętrznej tożsamości każdej ludzkiej osoby, czyli potrzeby prawdy i miłości jako wymiaru życia osobowego (List do rodzin *Gratissimam sane*, nr 8);
- wspieranie każdej osoby w dziele „bycia człowiekiem” na miarę daru, jaki otrzymał (GS 9);
- życie według logiki bezinteresownego daru (GS 11);
- poszukiwanie pięknej miłości, dzięki której człowiek uczy się wymagać od siebie samego i od innych (GS 14).

BIBLIOGRAFIA

- BIEGA, G. (2020). *Koronawirus a nauczanie zdalne. Nauczyciele są oburzeni zachowaniem rodziców: „To oszustwo!”*. Pobrane z: <https://www.kobieta.pl/artukul/koronawirus-a-nauczanie-zdalne-nauczyciele-sa-oburzeni-zachowaniem-rodzicow-201204042242> [dostęp: 7.12.2020].
- BOGUSZEWSKI, R. (2013). *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*. Komunikat z badań CBOS, 33, 1-20.
- BOGUSZEWSKI, R. (2019). *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*. Komunikat z badań CBOS, 22, 1-11.
- BORTKIEWICZ, P. (2012). Dobro rodziny kryterium zasady pomocniczości. *Teologia i Moralność*, 11, 19-34.
- BUBER, M. (1992). *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*. Warszawa: PAX.
- CYBULSKA, A., PANKOWSKI, K. (2020a). *Skutki epidemii koronawirusa w życiu zawodowym i budżetach domowych*. Komunikat z badań CBOS, 56, 1-9.
- CYBULSKA, A., PANKOWSKI, K. (2020b). *Życie codzienne w czasach zarazy*. Komunikat z badań CBOS, 60, 1-18.
- FRĄCKIEWICZ, L. (red.) (2005). *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu*. Katowice: Akademia Ekonomiczna.
- JAN PAWEŁ II (1979). Encyklika *Redemptor hominis*. http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html
- JAN PAWEŁ II (1980). *Przyszłość człowieka zależy od kultury*. Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 roku w UNESCO. <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco> [dostęp: 1.03.2021].
- JAN PAWEŁ II (1994). List do rodzin *Gratissimam sane*. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html
- JAN XXIII (1961). Encyklika *Mater et magistra*. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/mater_magistra_15051961.html

- KALINOWSKI, M. (2004). Zasada solidarności społecznej a etos hospicyjny. *Nowa Medycyna*, 2, 105-107. Pobrane z: <http://www.czytelniamedyczna.pl/1524,zasada-solidarnosci-spoecznej-a-etos-hospicyjny.html> [dostęp: 13.12.2020].
- KAWULA, S., BRĄGIEL, J., JANKE, A. W. (1997). *Pedagogika rodziny*. Toruń: Adam Marszałek.
- KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI (1975). *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paris: Éditions du Dialogue.
- KRASNODEBSKI, Z. [b.r.w.]. Jedno z najbardziej polskich słów, <https://www.omp.org.pl/artukul.php?artukul=289> [dostęp: 10.06.2021].
- MARIAŃSKI, J. (2013). *Sekularyzacja – desekularyzacja – nowa duchowość. Studium socjologiczne*. Kraków: Nomos.
- MARIAŃSKI, J. (2017). *Godność ludzka w kontekście społecznym*. Lublin: Gaudium.
- NAŁASKOWSKI, A. (2020). *Wielkie zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?* Kraków: Biały Kruk.
- PAPUGA, W. (2018). Wprowadzanie dziecka w świat wartości. W: M. JAŚKO (red.), *Aksjologiczny wymiar pracy szkoły i nauczyciela* (s. 81-89). Tarnów: Biblos.
- PIETRUSZKA, L. (2017). *Rodzina i szkoła. O współpracy nauczycieli-wychowawców z rodzicami w procesie edukacji wczesnoszkolnej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- PAPIEŻ PIUS XI (1931). Encyklika *Quadragesimo anno*. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html
- Rozporządzenie z 20.03.2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii. Dz.U. 2020, poz. 491.
- Rozporządzenie z 20.03.2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Dz.U. 2020, poz. 492.
- Społeczne skutki pandemii COVID 19 w szkole – projekt badawczy* (2020). Pobrane z: <http://socjologia.wns.uni.opole.pl/spoleczne-skutki-pandemii-covid-19-w-szkole-projekt-badawczy/> [dostęp: 14.12.2020].
- SZCZEPAŃSKI, J. (1970). *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
- ŚNIEŻYŃSKI, M. (2014). *Dialog w rodzinie. Studium teoretyczno-empiryczne*. Kraków: WAM.
- ŚWIĄTKIEWICZ, W. (2005). Kapitał społeczno-kulturowy rodziny w województwie śląskim. W: L. FRĄCKIEWICZ (red.), *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu* (s. 243-266). Katowice: Akademia Ekonomiczna.
- TYSZKA, Z. (1993). Rodzina. W: W. POMYKAŁO (red.), *Encyklopedia pedagogiczna* (s. 695-698). Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Innowacja.
- Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Dz.U. 2020, poz. 374.
- WINIARSKI, M. (2000). *Rodzina, szkoła, środowisko lokalne. Problemy edukacji środowiskowej*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

RODZINA JAKO ŚWIADEK WARTOŚCI W OKRESIE PANDEMII.
SZKIC AKSJOLOGICZNY

STRESZCZENIE

Każda sytuacja zaburzająca rytm funkcjonowania społecznego jawi się jako zagrożenie i generuje różnorodne obawy. Dla właściwego funkcjonowania rodziny takim niebywale dezintegrującym czynnikiem stała się pandemia koronawirusa. Niemniej, przy wszystkich wywołanych przez nią problemach, staje się okazją do refleksji nad jakością świata wartości rodzin, nad procesem wprowadzania w nie dzieci. Wydaje się, że stwarza też szansę przypomnienia wyjątkowości roli i zadań rodziny, oraz znalezienia nowych czynników motywujących do ich podejmowania.

Słowa kluczowe: rodzina; zdalne nauczanie; wychowanie do wartości; zasady wzmacnianie struktur wewnętrznych rodziny i jej funkcjonowania.

THE FAMILY AS A WITNESS OF VALUES DURING A PANDEMIC.
AXIOLOGICAL SKETCH

SUMMARY

Each situation that disrupts the rhythm of social functioning appears as a threat and generates various fears. The coronavirus pandemic has become such an incredibly disintegrating factor for the proper functioning of the family. Nevertheless, with all the problems it causes, it becomes an opportunity to reflect on the quality of the world of family values and the process of introducing children into them. It seems that it also creates an opportunity to recall the uniqueness of the role and tasks of the family, and to find new motivating factors to take them up.

Keywords: family; remote learning; education to values; principles of strengthening internal family structures.